

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Ksiądz Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Beben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2:50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugusjańskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa i Aleksandra Majewskiego.

ÓSMY WALNY ZJAZD Związku „Oświata” w Kurytybie.

(Ciąg dalszy.)

Sprawa wychowania sobie nauczycieli z synów tutejszych kolonistów, była i jest zawsze główną troską „Oświaty”; oni jako urodzeni już w Brazylii i wyrosli w tutejszych warunkach, tudzież jako obywatele posiadający pełnię praw, mogą w przyszłości przy tak zmiennym względem szkół obcokrajowców prawodawstwie brazylijskiem, omiąć i usunąć wiele trudności tudzież łatwiej pokonać trudne warunki bytowania nauczycielskiego po naszych kolonjach „Oświata” w celu pospieszniejszej przygotowania jak największej liczby swojskich sił nauczycielskich — prowadziła przez 3 lata „kursa wieczorowe” w Kurytybie przez które ułatwiała złożenie egzaminów 13 kandydatom. Głównego jednak napływu świeżych sił nauczycielskich polsko-katolickich spodziewa się „Oświata” po „Bursie księży Misjonarzy” w Kurytybie. Ks. Piasecki, założyciel bursy, przy objazdach kolonii polskich zebrał sporą gwarantę młodzieży i z Parany i z Rio Grande do Sul, którą wykształcono już na nauczycieli zrazu partykularnych a obecnie efektywnych z egzaminami rządowymi z przedmiotów portugalskich. Do 1-go stycznia 1922 roku wyszło z bursy już 19 egzaminowanych nauczycieli (a 12-go stycznia 1929 roku zdało znowu trzech rządowe egzamina i 2 objęło zaraz posady. Przyp. Red.) a kształci się dalszych 9 uczniów jako kandydatów na nauczycieli. Z tej liczby 19 bursistów nauczycieli, jeden zmarł, 12 pracuje w zawodzie nauczycielskim po kolonjach, a 6 albo się dokształca i w innych zawodach jeszcze, albo chwilowo zawiesiło nauczycielstwo po kolonjach, szukając lepszego powodzenia w korzystniejszych warunkach pracy. Wogóle wedle naszych dość ścisłych przyspuszczeń, to jedna trzecia ogółu egzaminowanych nauczycieli nie pracuje w swym zawodzie jako zbyt mało wynagradzanym. Jeżeli nasi koloniści i nasze towarzystwa szkolne sprawy opłat za naukę szkolną nie ustają i jeżeli nauczycielstwo nie zabezpieczymy choćby minimalnej pensji emerytalnej, to zbiegniemy z zawodu nauczycielskiego i przetrzymanie się do pracinnych będzie wrażliwością i szkody nasze wnet opustoszeją, a pamiętajmy, że ci lub owi nauczyciele mogą odejść lub zostaną odwołani, ale ogół kolonistów z potomstwem i dorobkiem swoim zostanie tu nazawsze — niech się dzieje co chce. Niestety, wskutek braku środków i pomocy, „Oświata” nie może w takiej mierze dopomagać kandydatom na nauczycieli jakby chciała a nie brak na naszych kolonjach

młodzieży zdolnej i delikatniejszej, która z wielu względów do surowej pracy kolonialnej się nie nadaje i powoli się marnuje, o ile się jej nie skieruje do lejszej pracy fizycznej lub zawodowej. Przykre przejścia mieliśmy w ubiegłym roku z kilku szkołami i towarzystwami polskimi, jak w Itapará, Paulo Frontin i innemi; kosztowało to dużo pracy nim się usunęły szyskany administracyjne i wyjaśniło całą sprawę. „Oświata” współpracuje ze Zrzeszeniem Nauczycielstwa Polskiego zwłaszoza w zakresie wydawania podręczników szkolnych, obecnie I-szej książki po elemencie. „Oświata” ze swej strony poprze gorliwie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i pośle na nią tak eksponaty ze swego muzeum jak i ze swoich wydawnictw (co już wykonano. Przyp. Red.) Na tem skończył swoje objaśnienia ks. Prezes. Zabrał wtedy głos ks. Józef Góralski i zainteresował prezesa, jak się przedstawia sprawa załączenia nauczycielstwa w „Oświacie”. Ks. Rzymelka wyjaśnił w odpowiedzi, że trzeba odróżnić w tem zadaniu pożyteczne osobiste na podróż, pierwsze urządzenie się w szkole i t. d. od zaległości za materiały i książki szkolne. Pożyteczne udzielił już Zarząd w ubiegłym roku ani jednej, natomiast zaległości za materiały szkolny, pokrywają zwolna napływające pieniądze. Z pożyczek z lat dawnych musiał już zarząd pokreślać niektóre pozycje, bo mimo całej ostrożności zawadza nas nieraz różne okoliczności na które się liczyło. „Oświata” ma zresztą na celu pomoc szkolną a nie zyski, więc na straty czasem trzeba być przygotowanym. Mimo wszystko, suma zadłużenia nauczycielstwa, borykającego się nieraz z ciężkimi warunkami na kolonjach, jest jeszcze w „Oświacie” dość znaczna, tem znośniejsza o ile dotyczy naszych własnych wydawnictw lub nakładów. Po tem sprawozdaniu nastąpiła 10 minutowa przerwa, po czem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu na rok 1929. Przewodniczył w czasie wyborów p. Lachowski. Prezesem „Oświaty” został wybrany jednomyślnie ks. Ludwik Bronny, superior Księż. Misjonarzy w Kurytybie. Na zapytanie p. Tempkiego dlaczego nie postawiono kandydatyury ks. Rzymelki odpowiada Ks. Góralski, że ks. Rzymelka wraca niebawem do Polski jako powołany na inny posterunek; ze swej strony podaje, by księdzu Rzymelce podziękować za tyloletnią pracę

i ogłosił go członkiem honorowym. Zebrani jednogłośnie ten wniosek przyjęli. Ks. Rzymelka podziękował za honorowe członkostwo i przyrzekł popierać cele „Oświaty” w Polsce; w pracy tej będzie się porozumiewał z nowym prezesem ks. Bronnym. Z dalszych wyborów wyszli: p. Stanisław Tempski jako wiceprezes, p. Ludwik Muzalewski jako sekretarz, p. Józef Ryszard jako skarbnik; na członków Zarządu wybrano: pp. Józefa Kopciuszynskiego, Józefa Sikorskiego, Tomasza Porata, Aleksandra Chońskiego i Hipolita Kowalskiego. Do komisji rewizyjnej weszli: ks. Paweł Warkocz, p. Franciszek Lachowski i p. Stanisław Skrzyżowski. C. d. n.

Wiadomości z Polski.

PRZESYŁANIE KSIĄŻEK DO SKUPIEN POLSKICH NA OBOZYNIĘ.
Dnia 8-go listopada 1928 roku odbyła się w Urzędzie Emigracyjnym w Warszawie konferencja, poświęcona sprawie uzgodnienia akcji wysyłania książek do ośrodków polskich zagranicą. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz oraz następujących instytucji społecznych: Tow. im. Adama Mickiewicza, Stow. Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie, Polskiego Tow. Emigracyjnego, Związku Obrony Kresów Zachodnich i Tow. Bibliotek dla wychodźców im. Józefa Okołowicza. Stwierdzono iż dotychczasowa działalność w zakresie tworzenia bibliotek dla wychodźców była prowadzona przy niedostatecznej ścisłej współpracy. Wychodząc z założenia, że należy życie skoordynowana praca pozwoli osiągnąć znacznie lepsze wyniki, jakie dać może przesyłana na emigrację książka polska, jako jeden ze środków łączności emigrantów z krajem i podniesienia poziomu ich oświaty, zebrani postanowili utworzyć stałą komisję biblioteczną która będzie miała za zadanie uzgodnienie i regulowanie akcji kompletowania i wysyłki książek do skupisk polskich na obczyźnie.

PRZYROST LUDNOŚCI.
W ciągu 8 lat niepodległości ludność w Polsce wzrosła o 4 miliony co stanowi 15,2 proc. przyrostu. Najwyższy przyrost naturalny wykazują województwa wschodnie (19,2 na 1000 mieszkańców), następnie centralne (14,3) zachodnie (13,1) i wreszcie południowe (11,6). Mniejszości narodowe na Kresach Wschodnich wzrastają znacznie szybciej od polskiego elementu w centrum i na zachodzie.

WĘGIEL POLSKI DOCIERA DO AMERYKI.
Gdańsk, 21-go grudnia. Niemiecki parowiec Brokabeek zabrał z Gdańska do Brazylii 5000 tonn węgla polskiego. Jest to już trzeci większy ładunek polskiego towaru, zabranego do Brazylii. Ostatnio również wywieziono transport węgla do Baltimore w Stanach Zjednoczonych.

FORDOWSKIE ZAMIERZENIA W POLSCE
Warszawa, 21-go grudnia. W najbliższych dniach ma przyjechać do Warszawy generalny dyrektor przedsiębiorstwa „Ford” na wschodnią Europę p. dr. Carlsohn w towarzystwie dyrektora filii kopenhaskiej. Celem tej podróży jest zbadanie możliwości założenia w Polsce fabryki samochodów „Ford”; byłoby to dla Polski niesłychanie korzystne.

WAŻNA BARDZO RZECZĄ JEST uchwalenie nagłości wniosku, pięciu klubów prawicy i środka naszego sejmu w sprawie bezpieczeństwa i gwarancji pokoju. Wniosek wyraża rząd do przeciawstawienia się głosom niemieckim, które coraz natężają się bezczelniejszemu gąsają się rewizji naszej granicy zachodniej. Idzie tu w pierwszym rzędzie o Pomorzanie Niemcy wiedzą doskonale, że nasz rozwój państwowy i narodowy jest jaknajbliższej zależności od tego, czy będziemy posiadali chociaż niewielki skrawek morza Bałtyku. Szybka budowa Gdyni, rozwój naszej floty handlowej, olbrzymi ruch towarowy w Gdańsku i Gdyni, dalszemu cnieniu się polskości i uświadomienia narodowego w województwie pomorskiem, napelnia niemców obawą, że z każdym rokiem będą stały ich nadzieje odebrania nam tej przastarej polskiej ziemi. To też, wciąż przypominają światu o swoich do Pomorza pretensjach.

Dobrze się stało, że strony naszej, iż tybuny przedstawicieli stwa narodowego powiedziano temuż światu, iż potrącenie sprawy rewizji naszej granicy zachodniej jest nieczem innym, jak naruszeniem pokoju, zawaranego przez Traktat Wersalski. Wniosek przyjęto bez obrad, co dowodzi, że cały naród polski jest zgodny co do jego treści.

Z Brazylii.

Kurytyba
NASTĘPNY NUMER „LUDU” z powodu przypadającego na sobotę święta Matki Boskiej Gromnicznej, wyjdzie dopiero za tydzień.

STANOWY KONGRES PARAŃSKI, 19-stej z rzędu legislatury, rozpoczął dzisiaj swoje zwykłe posiedzenia. Otwarcie kongresu odbyło się ze zwykłym ceremoniałem o godzinie 1-szej po południu wśród wielkiego napływu publiczności. Ogólnie budzą zaciekawienia posiedzenia kongresowe, gdyż rząd prezydenta Camergeri wkroczył na drogę wielkich reform, na które potrzeba także wiele pieniędzy. Prezydent kongresu Romualdo Barauna



- „Oświata”**
i gorliwiej jej członkowie w trosce o emigrację wydali i polecają do nabycia następujące niezbędne dla Rodaków w Brazylii dzieła:
- 1) Rozmówki Polsko-Portugalskie, ks. J. Góralski. Cena 3\$, z przesyłką 3\$500.
 - 2) Słownik Portugalsko-Polski — Dictionario Portuguez-Polono Ks. J. Góralski. Cena 16\$000, z przesyłką 16\$800.
 - 3) Mała Gramatyka Języka Portugalskiego wraz z rozmówkami. Cena 4\$000, z przesyłką 4\$500.
 - 4) Słowniczek Polsko-Portugalski k listów polskich w Brazylii ułatwiający niezmiernie zrozumienie całej pracy naszych rodaków po kolonjach. Cena 1\$000.
 - 5) A Polónia na Literatura Brasileira — Polska w Piśmie i w Mówie Brazylijskiem. Władysław Dąbko propagandysta Polski w Brazylii. Cena 8\$000, z przesyłką 8\$500.
- Pieniądzo można przesłać w znaczkach pocztowych — znaczki brazylijskie. Wysyłka książek tylko za gotówkę. Adres: „Oświata”, Kurytyba, Caixa postal 155 — Paraná.
- Powiększone dzieła można nabyć:
W Rio de Janeiro: Livraria Allemá, Rua Chile 7.
W São Paulo: Livraria Edanée, Rua São Bento N 71 (Caixa 2. V.)
Livraria Zenith — Rua São Bento 40 B.
W Porto Alegre: Prof. Wiktor Kowalski, Av. Minas Geraes, 20. D.

przygotował już materiały do obrad kongresowych

ZARĘCZYN P. JANA DUNIN FICINSKIEGO Z PANNA RÓŻIA LACHOWSKA odbyły się dnia 28-go stycznia w ścisłym kolektum rodzinnym w Kurytybie. Szczęśliwiej Parze Narzeczonej składa Redakcja „Ludu” przy tej okazji najserdeczniejsze życzenia i to z wielu względów. Od powstania nowej Polski, a zwłaszcza w ostatnich latach pracujemy i na obczyźnie mozolnie nad naszą młodzieżą, by ją utrzymać przy sentymencie dla starego kraju ojców, dla jego dziejów, kultury i języka. Spora garstka takiej młodzieży polsko brazylijskiej wyrobiła się już w Kurytybie i właśnie w pierwszym szeregu tej młodzieży znajdują się i szczęśliwi nasi Narzeczeni. P. Jan Ficiński należy już od przybycia do Kurytyby do wielu towarzystw i jest wszędzie, gdzie w spokoju i zgodzie coś chcą zrobić rodacy. Nad wszystko jednak pracował i pracuje p. Ficiński w towarzystwach młodzieży a zwłaszcza w „Sarmacji”. Od dwóch lat przeszło poświęcił się polskiej kulturze teatralnej w Kurytybie i utworzył z ochotników — z podobnej sobie młodzieży — znany już dzisiaj i zasłużony Związek Amatorów w Scenry i został jego prezesem. Zespół ten teatralny zawarł układ z Związkiem Polskim i zapewnił nam ciąg

głość przedstawień i kultury teatralnej. W tej pracy dzięki swoim wrodzonym zdolnościom artystycznym wybit się z tutejszych na plan pierwszy w rolach męskich, a narzeczona jego p. Rózia Laohowska w rolach żeńskich niewiele mu może ustępuje. Razem z tyłu kolegami i koleżankami ze Związku Amatorów Sceny i innych towarzystw młodzieży, składają życzenia z okazji narzeczeństwa i ci rodacy, którym młodzi Narzeczeni tyle chwil przyjemności przyniosły, przedstawienia i występy. Niech ich narzeczeństwo doprowadzi do najszcześniejszego małżeństwa! Niech jadą obecnie do Polski, i uzupełnią tam swoje wykształcenie zawodowe i artystyczne, a później niech wracają do nas, by z nami żyć w najdłuższe lata ku pocieszeniu serc i radości ducha polskiego.

RUCH KOLEJOWY powoli się ustala i reguluje. Linia São Francisco-Mafra-Porto União została naprawiona 31 go stycznia; koleje parańskie funkcjonują już wszędzie należycie; jedynie połączenie ze São Paulo jest jeszcze przerwane, lecz za dwa dni ma być naprawione. Deszcze przed 4 dniami na nowo uszkodziły tor w dwóch punktach w São Paulo; rzeka Sorocaba płyła 10 metrów wysoko ponad poziom zwykły, woda dochodzi do słupów telegraficznych. Ruch przerwany.

DLA KARNAWAŁU, by go bezpieczni i różne warjaty nie nadużyły, wydział tutejszy wydział policyjny dobrych obyczajów różne bardzo zabawne przepisy i obostrzenia. Maski mogą nosić osoby powyżej lat 16 publicznie i to za piśmiennym zezwoleniem policji, dzieci poniżej lat 16 tylko w towarzystwie rodziców lub krewnych mogą się pokazywać na ulicy, żadnych zabawek lub artykułów karnawałowych sprząających boleść lub guzy innym — używać nie wolno; wszelkie balety publiczne muszą być zgłoszone do 5 go lutego u portiera policji, nadto mogą trwać tylko do 3-ciej zrana o ile na przedłużenie nie zgodzi się policja.

Parana.
SÃO MATHEUS. — W miejscowości pobliskiej Estiva zdarzyło się nieszczęście. Dwaj robotnicy Adolf Leal i João de Tal schronili się 28-go stycznia w czasie szalonej wichury do lasu i kiedy sobie spokojnie rozmawiali, nagle runął wielki piñon swoim piem na Adolfa i jego konia zabijając ich na miejscu, właścicieli wgniół ich w ziemię.

Rio de Janeiro.
AGITACJE I PROPAGANDE SEKCIARSTWA AMERYKANSKIEGO W BRAZYLII potępił prezydent północno-amerykański Hoover w czasie swej podróży do Brazylii. Jednemu z wysokich dostojników brazylijskich, przeznaczonemu do towarzyszenia Hooverowi, oświadczył tenże wprost: „Nie pochwalam propagandy antykatolickiej amerykańskiej w Brazylii. Ze względów wyższych powinno zachować jedność wiary kraje katolickie Ameryki. Rząd amerykański wogóle się zdale od agitacji tutejszych sekt protestanckich. Całą tę agitację prowadzą sobie sekty prywatnie i z własnych funduszy, a do dyspozycji własnym pieniędzom rząd wtrącać się nie może, ani tu w Brazylii ani w innych krajach”. Takie było szczerze wyznaczenie Hoovera, lecz północną Ameryką rządzi bezczelna klasa bogaczy odnosząca się z wprost wściekłą nienawiścią do katolicyzmu. Nawet w sanitarnej misji Rockefellera, czy w Oil Company (kompanja naftowa) wszędzie sekciarze mają pierwszeństwo i przez swoje biura agitują po Brazylii otumaniając naród.

PRZESZŁOŚCI BRAZYLII w zamierzonych czasach nie podobna tak łatwo odgadnąć choć

by dlatego, że jest ogromna i niedostatecznie zbadana. Po wojnie ostatniej zjawił się w Brazylii profesor, archeolog czy historyk austriacki Schwenhagen; obecnie jest on profesorem gimnazjum w Parahybie w Piaui. Po kilku latach badań w różnych stanach Brazylii doszedł do wniosku a według siebie do pewnika bezwzględnie, że Fenicjanie byli najstarszymi mieszkańcami Brazylii, że mieli wielką kulturę, że ślad wyjechali i założyli Tyr, Jerozolimę i t.d. Na dowód tego pokazuje jakieś napisy fenickie, których nabierał aż 5000 w stanach Minas Geraes, Bahia i innych. Napisy te odczytał pewnemu brazylijaninowi jakiś indyjanin, z którego córka dla poznania tego tajemniczego pisma, chytrze ożenił się ów brazylijanin. Wiele gazet poważnie i traktuje tę całą phenikologię Schwennhagema, lecz są tacy co i wątpią w to, bo na jawnych nakreśleniach chywno już tego profesora przy badaniach w kilku jaskiniach, które leżą niedaleko od morza a zostały i przez innych zbadane. Rozważniejsi uczeni brazylijscy radzą, by jakiś znawca starożytnego wschodu zjechał z Europy do Brazylii i zbadał owo pismo rzekomo fenickie i inne twierdzenia Schwennhagema. Na razie założył on już nawet Phenicio Club w Rio de Janeiro przy rua Buenos Aires 136 gdzie wygłasza swoje ciekawe (czy zmyślane) odkrycia i niesłychanie śmiałe poglądy; przyznać trzeba, że wielu wierzy mu na słowo.

SPIRYTOSTOM W SORO-CABA odmówił najwyższy trybunał państwowy odprawiania procesji religijnej z obrazami, a to z tego powodu, że procesja ta jest obrazą religii katolickiej, że przeciw niej zaprotęstował biskup, wreszcie, że naraża na szwank spokój publiczny.

KONSULAT GENERALNY założyła Rumunja w Rio de Janeiro wskutek coraz liczniejszych stosunków między Rumunją a Brazylią.

12 WYPADKÓW ŻÓŁTEJ FEBRY stwierdzono już w Rio de Janeiro. Urząd sanitarny wraz z komisją Rockefellera pracują z całym natężeniem nad stłumieniem tej zarazy.

WIELKA PÓŁNOCNO-AMERYKANSKA SPÓŁKA ELEKTRYCZNA — Electric Bond and Share Company New York, rzuciła ogromne pieniądze do Brazylii w wysokości 200 milionów milreisów i skupuje skwapliwie elektrownie od północy na południe. Owiładnęła już elektrowniami w Recife, Bahia w Porto Alegre wybudowała wielką elektrownię w Icem nad wodospadem Maribonda na północy São Paulo i wogóle zagarnia i zakupuje co się da. Narodowy kapitał brazylijski ani drgnął przy tem wywieraniu go przez amerykańską.

São Paulo.
PROFESOROWI MAURYCEMU URSTEINOWI, sławnemu psychiatrze polskiemu, poświęcają obszernie wzmianki gazety brazylijskie i opisują jego wizytę i w Rio i w São Paulo. Brazylijskie Towarzystwo neurologiczne-Psychiatra e Medicina Legal w Rio, zamianowała go jeszcze 17 go września ubiegłego roku, swoim członkiem honorowym.

Z TOWARZYSTWA POLSKIEGO ZE SÃO PAULO donoszą nam pod dnem 18-go stycznia: „Po dokonanych wyborze Zarządu w T-wie Polskiem w dniu 10-go grudnia 1928 r. uchwalono również, aby T-wo zaangażowało na rok szkolny 1929 p. nauczyciela Brzezińskiego. — Ze względu na to, że p. Brzeziński wyjechał na czas wakacyjny do Kurytyby,

Zarząd T-wa wystosował do p. Brzezińskiego list, którego odpis nam nadesłany z 14-I-1929 tu podajemy.

Szanowny Panie! W dniu 10-go grudnia został wybrany nowy Zarząd, a zapytani na zebraniu członkowie czy są zadowoleni z nauki dawanej dzieciom, jednogłośnie zażądali powrotu p. Brzezińskiego do szkoły na przyszły rok; Zarząd zaś prasa też wobec tego p. Brzezińskiego do prowadzenia polskiej szkoły w roku bieżącym i w tym celu zwraca się z całym zaufaniem i pewnością, że p. Brzeziński stawi się też z całą chęcią i energią (która jest nam bardzo dobrze znaną) i w tym roku na pożytek dzieci i kolonii naszej w São Paulo. Spodziewając się p. Brzezińskiego w każdej chwili między nami, zasyłamy mu serdeczne pozdrowienia i życzenia rychłego powrotu do São Paulo. — Obecny.

WYWÓZ KAWY za drugie półrocze 1928 zmniejszył się aż o 1,400,000 worków. Instytut kawowy paulistański jest tem wielce strapiiony, że mimo wyczonej agilaży zagranicznej aż tak znacznie spadł eksport. W dodatku zwożą obecnie do magazynów kawę z trzeciego żniwa i ogólnie wątpią, czy wzmożony wywóz wyrówna ten ubytek w przeszłorocznym eksporcie.

Rio Grande do Sul
NA ODCINKU KOLEJOWYM Cruz Alta i Santo Angelo zdarzyło się nieszczęście 20-go stycznia. Pociąg z drzewem najeżdżał na krowę na torze; wykołała się z tego powodu lokomotywa i kilka wagonów. Ciężko zostali zranieni z tego powodu maszynista, palacz i konduktor pociągu.

SYNEMY W PORTO ALEGRE zamknęły swoje wszystkie lokale na znak protestu, że nie będą płaciły 10 procent z dochodu na cele dobroczynne stolicy. Kamra się bojącej się tego strajku nie przeraziła i rozpoczęła po parkach publiczne wyświetlanie filmów dla publiczności. To skruszyło natychmiast właścicieli kinoteatrów, zgodzili się zaraz na ów 10 procentowy podatek, zagrozili tylko, że później będą bronili jeszcze swoich praw.

PODATKI STANOWE na wszelkie rodzaje wozów, wózków, samochodów, oburzy bez wątpienia ludność po kolonjach i gazety rozpisują się już o tem. Więc za aranie dwukółkówek płaci się 150\$000 podatku, wóz 4 kołowy 120\$000 przy przevożeniu towarów, a 200\$000 za transport ludzi. Gdzież tu równomierność? Automobil ciężarowy płaci 150\$000 i to 3 tonach czy wózek kolonisty nieczy choć w przybliżeniu tak drogi jak taki caminhão? Zato znówu dwukółkowska piekarza, mleczarza płaci 80\$000. Na wózki kolonistów wystarczała opłata 20\$000, bo dwożąc żywność do miast; a z czego zapłaci ten podatek ubogi caboclo, co wozu drzewny węgiel lub drzewo do miasta?

UDZIELA SIĘ języka portugalskiego, oraz innych przedmiotów w zakresie programu na nauczycieli efektywnych, oraz dla nowo przybyłych z Polski. Blizsze informacje w Redakcji „Lud” na Avenida Dr. Jayme Reis N 115

Ze swiata.
Francja. Stan zdrowia marszałka Foch'a znacznie się poprawił; niebezpieczeństwo już przemijało, mimo tego lekarze zalecają marszałkowi spokój i zabraniają mu przyjmowania wizyt przez czas dłuższy.
Włochy. Koła katolickie są bardzo ciekawe na sprawozdanie z

Rozwój przemysłu krajowego.

Według wiadomości z telegramów, odbyła się na **Głównym Wystawie Przemysłowej i Handlowej** Stanu „Pernambuco” także Wystawa **WYTWORÓW I WYROBÓW PARANSKICH** a między nimi i **HAERHATOGEN DR. HOMMEL BALSAMO S-ta HELENA BARAMORNE** Lekarstwa te wyrabia w Kurytybie **SIGEL ETZEL e CIA** w **DROGARIA SUISSA** Wytwory tej firmy Paranskiej zostały odznaczone dyplomem honorowym i z tym na powyższej wspomnianej wystawie, bo uzyskały ogólne uznanie. Rzeczywiście zasłużyła sobie sprawiedliwie na to odznaczenie firma **Sigel Etzel e Cia** bo może swoje wytwory wystawić na równi z innymi światowymi. **Drogaria SuiSSa** ma świetnie urządzone pod każdym względem tak technicznym jak i higienicznym swoje laboratorium.

Haematogen Dr. Hommel najlepsze lekarstwo, które odnawia krew. **Balsamo Santa Helena** najlepsze lekarstwo, które łagodzi bóle. **Baramorte** niezawodna strużnica przedw barato. Powyższe wspomniane lekarstwa dają, według wiadomości lekarzy, znakomite wyniki (w całej Brazylii). Zyczymy firmie **Sigel, Etzel e Cia** tego rezultatu z wystawy i życzymy tym przemysłowcom paranskim jak najlepszego powodzenia.

działalności misyjnej kościoła katolickiego za rok 1928. Rozchodzi się najwięcej o misję w Chinach, gdzie stacje misyjne poniosły ogromne straty materialne, a nadto zostało zamęczonych na śmierć 11 misjonarzy i 2 księży.

Afganistan.

Wojna domowa szaleje w Afganistanie w całej pełni. Telegramy są sprzeczne: według jednych Amanullah, były król Afganistanu, bije się z uzurpatorem Bahasako, według innych chce, uciec czy już uciekł do Turcji. Kabulowi, stolicy Afganistanu grozi głód, gdyż wszelki dowóz do miasta ustał wskutek walk, rabunków i wielkiego nieporządku. Z tego wszystkiego jedno tylko jest pewne, jak donoszą telegramy z Rzymu: kto będzie płacił miljonowe długi Amanullacha jakie onźduciagnął w różnych państwach Europy lub też za dostawy do Afganistanu, poczynione przez niego? (Na szczęście w Polsce bardzo mało zakupił Amanullah. Przyp. Red.)

Rosja.

Komunisty — bolszewicy zabronili w Rosji jak wiadomo wszelkiej czei obrazów — sami jednak wystawili wspaniałe pomnik-grobowice Leninowi założycielowi bolszewizmu, gdzie w szklanej trumnie przechowuje się zabalsamowane zwłoki Lenina. Tysiące bolszewików pielgrzymuje do tych zwłok, lecz mimo wszelkich zabiegów, psują się te zwłoki i rozkład ich zaczyna się od głowy. Obecnie sprowadzono specjalnego profesora z Wiednia, który według swego sekretu po staroegipsku ma te zwłoki po raz trzeci zabalsamować.

Austria

W austriackiej radzie narodowej zostały przegłosowane

Skalmierzanki

2-go Lutego 2-go

OPERETKA W TRZECH AKTACH. Wystawiona przez Związek Amatorów Sceny. Powtórzenie na ogólne żądanie. — **Humor, dowcip, bezustanny śmiech.** Nowa obsada rol. — Bogata garderoba. — Różne ulepszenia. — Śpiewy. — Solo, dusy, tercety, chóry i t. d. — Balety, ewolucje i tańce pod kierownictwem p. Z. Faliszewskiej. — Dsborowa orkiestra pod batutą p. Koralewskiej. **Po przedstawieniu Wielki BAL. — Przyjdźcie a nie pożałujecie.**

T-wo Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego w Kurytybie.

Dnia 3-go lutego b. r. o godzinie 2-giej po południu urzędują ostatnią letnią tegoroczną wycieczkę do parku „PROVIDENCIA” na którą zaprasza wszystkich kochanków **Komisja Urządzająca.** Wstęp do parku bezpłatny **UWAGA:** W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się,

większością głosów tak socjalistów jak i wszechniemców ustawy w sprawie szkoły wyznaniowej i w prawie małżeństwa; było 81 głosów socjalistycznych przeciw 76 chrześcijańskich socjalistów. Głosowanie to może spowodować upadek rządu austriackiego, gdyż oburzenie na żydów wzrasta coraz więcej.

Bułgaria.

Według telegramów nadeszłych ze Sofii, to Mussolini dyktator Włoch pracuje z całym natężeniem nad utworzeniem wielkiego przymierza między Włochami, Turcją, Grecją i Brazylią.

St. Zjednoczone

Senat amerykański uchwalił budować dalej krążowniki wojenne. Senator Borah twierdził nawet, że jeżeli nie przyjdzie do międzynarodowego układu o wolności morsk, to Stany Zjednoczone muszą wystawić sobie większą flotę wojenną niż Anglia.

JEST DO WYNAJĘCIA na Batelu poniżej linii tramwajowej Seminarium domek drewniany z dużym ogrodem i wszelkimi zabudowaniami za niską ceną. Wiadomość w redakcji „Lud” lub na miejscu u Jana Szczepańskiego.

Telegramy z Polski.

Berlin, 24-go stycznia. — Polskie fabryki żelaza przystąpiły nareszcie do kartelu wyrobu rur. Uregulowanie i ściśle określenie dostawy rur z fabryk polskich było dla producentów rur w fabrykach niemieckich wprost konieczne. **Gdańsk 24-go stycznia.** Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zwróciły się do wójnego miasta Gdańska z wezwaniem, by przyłączyło się do paktu Kelloga. Wezwaniem to ogromnie ucieszyło Gdańsk, bo z tego okazuje się, że choć Gdańsk jest w łączności z Polską to Stany Zjednoczone uważają go jednak za państwo samodzielne.

Warszawa 24-go stycznia. — Jak z Katowic donoszą, to w sejmiku górnośląskim polscy socjaliści pod wodzą Korfantego (?) razem z niemcami zaprotęstowali przeciw wydaleniu z Górnego Śląska niemieckich inżynierów. Postanowili oni na razie czekać, co w tej sprawie postanowi sejm polski w Warszawie. Korfanti, zażępiany ostro ze strony polskiej oświadczył, że wydalenie z fabryk Górnego Śląska niemieckich inżynierów jest aktem nierozumu politycznego i poaciegnie za sobą najgorsze następstwa i zatargi międzynarodowe. Taksamo wydalono z górnośląskiej rady szkolnej dwóch ostatnich delegatów niemieckich, tak że do obecnej rady wchodzi już tylko sami członkowie polscy. I to stanowi jaskrawe pogwałcenie niemiecko-polskich umów odnośnie do szkolnictwa górnośląskiego. (Telegram pochodzenia niemieckiego, brak telegramów z francuskiej agencji Havasa nie pozwala nam bliżej objaśnić powyższego telegramu. (Przyp. Red.)



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: **Anemii, Sklerozie, Suchotom, Malarji — Neurastenji,** febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofulom, astenji i t. d.

lekarstwo
Haematogen
D-RA HOMMELA
działa zawsze z zupełnym skutkiem.

SOCIEDADE MERCANTIL E DE SORTEIOS LIMITADA w Kurytybie ogłasza wynik losowania loterii na dochód **Nauczyielskiej Kasy Emerytalnej.** Fazenda 80 alikierowa otrzymała posiadacz biletu z numerem — **2.073** — stosownie do rozegrania loterii Federalnej z dnia 26 go b. m., którego numer pierwszej premii był — **22.073** — Bilety kosztujące się 3 — mają prawo do prenumeraty na cały bieżący rok. Prosimy nadsyłać także bilety do naszej redakcji.

Ciekawe rzeczy z Polski

CHORY MAŻ NA ŁAŃCUCHU W OHLEWIE
«Słowo» wileńskie podaje: We wsi Grudy powiecie baranowskiem odkryto straszliwą zbrodnię. Mieszkanca tej wsi, Malwina Nowicka, przykuła swego męża do ściany w chlewie łańcuchami. Nieszczęśliwy człowiek przebył tam 8 dni i w tym czasie okrutna żona straszliwie znęcała się nad chorym.

Zbrodnia wydała się przypadkowo. Podejrzane jęki usłyszał w nocy jeden z sąsiadów i doniósł policji, która aresztowała Nowicką.

Two Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda w Kurytybie Zaprasza swoich członków na **Walne Roczne Zebranie** które odbędzie się dnia 8-go lutego 1929 roku o godzinie 2-giej po południu na którym nastąpi wybór nowego zarządu na rok 1929. Zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków.
Sekretarz **Adam Trojan.**

Cena artykułów pierwszej potrzeby na rynku kurytybskim z dnia 1-go Lutego 1929 r.

Preços de generos — Associação Commercial do Paraná, fornecedoros a seguinte relação dos preços de generos de primeira necessidade:

Arroz, galhã, kilo	13800
Carolina	15400
Oriolo	18400
Assucar branco	13400
Refinado	13600
moldo	13400
Batata inglesa	3400
Banha	38500
Bacalhau	38300
Carna de porco salgada, kilo	28800
Cebola, kilo	500
Farinha de trigo 1ª	14100
Farinha de milho	14500
Farinha de mandioca	4400
Fuba branco	6600
amarelo	4400
Manteiga	78000
Vinho paranaense, gar.	13400
Vinagre nacional gar.	4400
extringido (francez)	48500
Xarque	28300

Markowanie samochodów i wszelkich pojazdów przedtymczasową kamrą municypalną w Kurytybie aż do 5-go lutego i to bez wszelkiej grzywny.

ADWOKACI
Dr. J. Berqno F. Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 83. — 1 ro andar — sala, 7.

CURITYBA — Paraná — Brasil
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w „Ludzie”.

WALNE ROCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO

w Kurytybie, zawiadamia się niniejszym, że **Walne Roczne Zebranie Związku Polskiego** odbędzie się w drugim terminie t. j. dnia 10-go lutego w (niedziela) o godzinie 2-giej po południu punktualnie bez względu na ilość członków.

Two Szkoły Ludowej im. J. Piłsudskiego w Kurytybie.

Walne Roczne Zebranie członków Two Szkoły Ludowej odbędzie się dnia 17-go lutego b. r. o godzinie 2-giej po południu. O licznym przybyciu członków uprasza **Zarząd.**

Porządek dziennego zebrań: 1) Sprawozdania zarządu, 2) Komisji finansowej, 3) Komisji rewizyjnej, 4) Interpelacja, 5) Wybór zarządu na rok 1929, 6) Wolne wnioski.

KURSA SZKOLY HAN-DLOWEJ.

Rozpoczął się lekcji w **Escola Pratica de Commercio** — Rua Dr. Muricy 103 — tak dzienne jak i wieczorne dla chłopców i dziewcząt w następujących przedmiotach: **Język portugalski, Redação Commercial, Arithmetica, Escripuração Mercantil, Legislação Commercial, Dactylographia i Calligraphia.** Po ukończeniu tego analogicznego kursu, świetnie urządzonego w biurach technicznych naszej szkoły w zakresie Komercyjnym, Bankowym oraz Przenysłowym (Serraria e Herva Matte) — uczeń może otrzymać dyplom guarda livros. Od wstępujących nie wymaga się egzaminu. Miesięcznie płaci się 30\$000.

Dla czego są ubrania gotowe po 16\$000? Dlaczego są spodnie po 6\$000? Dlaczego są koszule po 6\$000 na Rua João Negrão 410? Dlatego, że chcą mieć zarobek a przeto dużo sprzedają i dlatego, że hurtownie sprowadzają materiały.

Potrzeba zarać dobrej KUCZARKI przydrożnej do usług domowych.
Travessa Zacharias 11.

Lekcji Daktylografii udziela się w **Escola Pratica de Commercio,** Rua Dr. Muricy 103. — Miesięcznie 8\$.

Prawdziwa Likwidacja kapeluszy damskich w **CHAPELARIA „ELITE,”** Rua Floriano Peix 3.

Ładne kapelusze dla panienek od 6\$000 w górę, dla pań od 8\$000 w górę. Kapelusze dla dzieci szkolnych są bardzo tanie. **Przerabia się kapelusze według życzenia.**

Lekcji języka niemieckiego udziela się w **Escola Pratica de Commercio,** Rua Dr. Muricy 103. Miesięcznie 15\$000.

Pierwsze polskie Transatlantyckie Okrety pod polską flagą
Krakus 16,000 tonn

Swiatowid 16,000 tonn

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Bilety direkt do wszystkich miast Europy Centralnej. Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a w szczególności z **POLSKI** Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela wyłączny **PRZEDSTAWICIEL NA PARANĘ:**

P. TEOFIL G. VIDAL
RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

Podagenci i t. d. — Na okręcie **TEOMACZ POLSKI** — Opieka nad kobietami i dziećmi i t. d.

AGENCI FIRM:
Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Paraná — Praça Barão de Guarana N 4 — Caixa postal 174.
João Szklaniarz — **Prudentopolis** — Paraná — Praça 15 de Novembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivahy** — Paraná.
Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Paraná.
Stanislaw Głuszczyński — **Marechal Mallet** — Paraná.
João Zawadzki & Cia — **Fluvopolis** — Paraná.
Wł. Kucprzak — **Rio Claro** — Paraná.
Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdzisłowo — **São Mathous** — Paraná.
Francisco Pasternak — **Itayopolis** — Alto Paraguassu — Estado Santa Catharina.



leczy reumatyzm, bóle piersiowe, bóle zębów, uszu, nerkowe, kółki, świeże rany i t. p.
Leką tą tego zazywa się przez nacieranie.
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: **KUNO KLEEMANN**
Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084
ogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumacji, mydeł, artykułów gumowych, aulinii i t. d. Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

wiadomość, — ale brak nam ławek i pulpitu. Deski kupię, stolarza zapłacę, a wy, jako ojcowie uczęcej się dziatwy, przyznajcie się również do powstania naszej szkoły. Macie sprężą — porozumiecie się tedy między sobą, kto ma przywieźć deski, a kto pojedzie po gotowe ławki? Myśle, że wszyscy zachęcie dopomóc mi w miarę sił waszych?

— Ta pewno! Pewno! Dlaczegożby nie? Niech tylko pan znaznacza dzień, a my już zmówimy się, kto da furę.
— I opa! do szkoły damy z miłą ochotą! Niech ta dzieckom ciepło bendziel.
— Doskonale. Poprowadzimy tedy szkołę naszą prawdziwie wspólnymi siłami, ponieważ nauczycielki ludowe zamieszkały przeważnie po dworach. Chcemy im życiem dostaniem i bez troski o utrzymanie codziennie umilić mozolną pracę nad kształceniem waszych pociech. w Lemieszówce również tak będzie, a i nauczycielkę zdobyłem dla was premita, wesolą i przejętą gorącą ochęcią uczynienia z dziatwy tutejszej dzielnych i zanych Polaków.

— Niechta państwu Bóg i Matka Przenajświętsza sto razy to wszystko oddadzą!

— Słuchem to my słyszymy, a duchem nie wierzymy! Aż nam dziwno, skąd tyle dobrości się wzięło? Że to panowie chcieli takie na siebie ciężary nalożyć?..

— Za to i Pan Bóg pobłogosławi! Więcej na Pan Jezus, niż rozdał. Nie zmiecie się ziarno w stodole, tak posybie się z pod maszyny! Ot, sam pan się zdziwiał!

Z początkiem jesieni miała się rozpocząć nauka w dwóch szkołach, urządzonych w gmieinie naszej staraniem Kalkista: w Lemieszówce i w Halajdach p. Bronisława Burezak-Abramowicza, który ofiarował na ten cel odpowiedni lokal i opa! w ciągu zimowych miesięcy. Pani Janina Przeclawska, jako komisarz gminy krzywickiej, pracowała nad zorganizowaniem szkół w Janieszówce, Lechaczysze i Ożohówce. Prócz tego w Lubczy była szkoła Komitetu Obywatelskiego dla dzieci wygnańców z Kongresówki, ktorými zajmowano się również gorąco, w Stawiszozach Braniccy urządzili ochronkę dla sierót, przywiezionych z Piaseczna w chwili cofania się wojsk rosyjskich pod naciskiem

triumfujących Niemców, biorących szturmem Warszawę.
Wogóle szkolnictwo polskie na Kresach w epoce wolnościowej było tak żywiołowym i potężnym objawem polskości ducha i umysłów kresowych mieszkańców, iż spory tom o niem napisaby się daleko. Tu wspominać o pracach naszych w tym kierunku, biorąc pod uwagę tylko najbliższe okolice. Z siły jednak tego niewielkiego promienia sędzić można o intensywności światła, które promieni podobnych wysłało na wsze strony bez liku!

•Towariszezie.

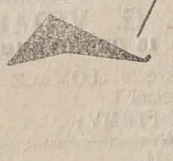
W pierwszych dniach lipca wypadło mi pojechać do Odessy z powodu spraw osobistych. Już wtedy działy się niesłychane rzeczy na kolejach. Front topniał i rozpyliwał się jak sól we wrzącej wodzie. Opowiadał dziwy o żołnierzach, którzy brali szturmem osobowe pociągi, wybijałi szyby w oknach, by tem przedź dostać się do wnętrza, wyrzucali podróżnych z opłocnych miejsc. Drzwi wagonów bywały stale zabarykadowane tłumem żołnierskim, a podróżnych pomysłowi „nosiliszczyki” (tragarze) wrzucali i wyciągali, nieraz z okrutnym mozołem, prostoprzecz okna. «Towariszezie! Jechali tak huźnie na ośpusk». Nikt jednak nie odważyby się zapytać ich o pisemne dowody tego głośnolowego twierdzenia. Dla skrócenia do minimum ryzykowej teraz podróży koleją przejechałem 65 wiorst kołmi do Humnickich, i po wypoczynku dopiero następnego dnia wsiadłem o 5-tej po południu do pociągu w Chrystynówce, odległej od Baczuryna o 25 wiorst. Stąd było najbliższe połączenie kolejące z Odessą.

W przedziale jechała tylko siostra Czerwonego Krzyża, Rosjanka. Skórzana kurtka i plecak leżały w kącie na ławce. Władam wprawnie językiem rosyjskim. Rodzice moi ucierpieli finansowo w 68 cim roku, ojciec zesłany był do Orenburga. Chociaż w kilkanaście lat później, gdy byłem małym dzieckiem, zdolał już odbudować zachwiany dobrobyt, lecz pozostało im doświadczenie po przeżytych ciężkich prześlach. Postanowili tedy uzbudzić mię do życia,

rosyjskie szkoły posiadały prawo publiczności — językiem urzędowym był rosyjski, — ze względu tedy na byt i możliwość zarobkowania ogół młodzieży męskiej kształciłi się w gimnazjach państwowych. Dość już było pracy nad przywołaniem nauk szkolnych, a konieczność doskonałego opanowania obcego języka czyniła jeszcze tę pracę stokroć mozolniejszą. Dla studjów nad polszczyzną absolutnie brakowało czasu; tylko najzamożniejsi mogli pozwolić sobie na kształcenie synów w szkołach polskich po tamtej stronie kordonu. Często był niestety, smutny wynik przymusowego «obrusienia» — oto młodzież nasza kresowa, czująca prawdziwie po polsku, pisała prawidłowie w języku urzędowym, niż w macierzystym. Ducha polskości, doskonałą znajomość języka, dziełw narodowych i literatury naszej przechowały kobiety kresowe. Nie potrzebując z natury rzeczy dążyć tak uporczywie do uzyskania dyplomów ze szkół państwowych, dziewczęta kształciły się w znacznej mierze w dawnej Galicji, gdzie szkolnictwo polskie stało wysoko, lub też pobierały wykształcenie domowe. W każdym razie całokształt ich wiadomości był szczerze polski, i to w szerokim zakresie. One to stały na straży «narodowego pamiętek kościola»; one to z czasem, jako matki rodzin, wpały w dziatwę poczucie dawnej wielkości i konieczności dzisiejszej zawziętej walki o polskóść duszy, one były łącznikiem pomiędzy tą ziemią kresową, odciętą od macierzy słupami z dwugłowym cesarskim orlem, a tamtą przeszłością, pełną chwały i blasku, i ofiar i zmagani się nadmiernych ambicji, złożoną teraz w nieznanym wielu z nas podziemiach Waweli. Po przegraniu wojny z Japonją i zlikwidowaniu małej rewolucji roku 1905, stosowany do nas system zlagodniał nieco. Pozwolono Polakom nabywać ziemię na Kresach w zakresie polskiego, dotychczasowego posiadania, co ułatwiło niezmiernie dalsze wysiłki o utrzymanie własności ziemskiej, dając możność zaciągania hipotecznych pożyczek. W chwilowym uniesieniu wspaniałomyślności rząd carski zezwolił mniej więcej w owym czasie na utworzenie Macierzy Szkolnej polskiej (której prezesem został Karol Wilkoszewski), wpródcę jednak łaskę tę

cofnięto. Znacznie przed epoką wolnościową, znacznie nawet przed rokiem 1905, praca konspiracyjna szkolna funkcjonowała w Kijowie, rozbita na dwa obozy: jako oświata narodowa i oświata ludowa. Ta ostatnia miała pewne zaciebie socjalistyczne, a obie przynosiły wiele pożytku i były prawdziwie polskie. Tajne szkolnictwo, pod przewodnictwem Józefata Andrzejewskiego i tak zw. «babci» Ułaszynowej, mając licznych współpracowników i współpracowniczek, szerzyło się w Kijowie i poza Kijowem. Zbierano po wsiach dzieci scholipiałej szlachty polskiej, oficielstw, urzędników w różnych stronach Kresów, ucząc je po dworach. W roku 1900 pani Janina Przeclawska z Lubczy założyła pierwszą w naszej okolicy szkołę polską dla dziewcząt w Stawiszozach Braniczkich, pod nazwą «szwalnia», a w parę lat później takąż szkołę dla chłopców pod firmą «stolarni». Na utrzymanie tych dwóch szkół szły dobrowolne podatki od obywatelstwa okolicznego. Po 1905 r., gdy nastaly czasy bardziej wolnościowe i można było nieco śmielej szerzyć oświatę polską, powstały nowe szkoły, także pod kierownictwem p. Przeclawskiej, w Szczerbakach, Horodyszczach, w Czupryze. W Pastowni zaś p. Seweryn Zaleski działa również energicznie w tym kierunku. Stawiska szkoła dzięki przystawowi przetrwała lat 19, — w Wołodarcze 5, a inne zostały zamknięte po paruletniej pracy. Jak silną była w kresowach świadomość ich roli dziełowej, jak płomiennie gorzała miłość do wszystkiego, co polskie, pod zewnętrzna powłoką ściśle ekonomicznych interesów okazało się z przekonywującą mocą czynów w pierwszych wolnościowych chwilach po przewrocie marcowym «Rada okręgowa polskich stowarzyszeń pomocy ofiarom wojny», organizacja społeczna rekrutująca się z najdzielniejszych jednostek, rozpoczęła żywą «agitację» w celu zebrania wielkiego wiecu, na który jechali wszyscy nieledwie mieszkańcy Kresów ze stron różnych. Na wiecu tym ukonstytuował się Komitet Wykonawczy z Joachimem Bartoszewiczem na czele. Komitet ów miał na celu skupienie Polaków na Rusi i nadanie im jednolitego kierunku, a promieniując na wszystkie prowincjonalnemiasta, miasteczka i dwory, stworzył

C. E. SCHULZ & CIA.
Następca **CEZARA SCHULZA**
Najlepsze **PIECZĄTKI**
Najlepiej zaopatrzona
KSIĘGARNIA I PAPIERNIA
DRUKARNIA najdoskonalsza
Przybory do rysunków technicznych
CURITYBA — Rua B. do Serro Azul 66 - 72
obok urzędu Skarbowego (Delegacia Fiscal)



KALENDARZE EUROPEJSKIE w wielkim wyborze.
Kompletne przybory szkolne.
Wielki wybór dewocjonalij jak: Figury Świętych, różańce, medaliki i obrazy. — Nowy sortyment papieru karbowego w rozmaite desenie.

Klinika Chirurgiczna
przy ulicy 7 de Setembro N. 69,
narożnik ulicy Esteliffé
Telefon N. 448.
Chorych zamierzających przyjmują się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgen (Raio-X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kablece i dróg moczowych.
Dr. Antoni Stydygier

Dobra okazja!
Do sprzedania 16 akierów w ziemi bardzo urodzajnej, same kapocery, jest las pastwisko przy samej kolei żelaznej 4 kilometry od miasta **Palmeiry**.
Na tej ziemi jest Desvio z depozytami drzewa z trzech tartaków które daje 4000000 d. chodu miesięcznego i wyżej.
UWAGA: Na żądanie kupującego może nabyć więcej ziemi. Wszelkie informacje udzieli: **Antoni Dorabiallo** — **Palmeira** — **Paraná**.
Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: **Pharmacia Corrêa** Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. — Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 388.

KAWIARNIA BAR
Rua São Francisco 55, Curityba
Zawsze najlepsza kawa, różne ciastka świeży szops i inne napoje narodowe i zagraniczne.
W nadziei, że **Szanowni Rodacy** zyczliwie popierać będą moja filiję.
Główny mój sklep znajduje się w **ABRANCHES** niedaleko kościoła na terenie T. w. imienia „Władysława Jagiełły”, z którym zawsze najjaśniejszej współpracuję.
Jan Kubis
Pierwszorzędny Polski Salon Fryzjerski — **HIGIENICA** — wygodny i higieniczny dla klientów. Dla pań urządzone osobny salon.
Rua Saldanha Maranhão N 81 — **Wacław Robert Albert**
Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia.
Rua Almirante Barroso 225
Sprzedam 83 akierów dobrej ziemi w miejscowości Amolafaca za 18:000\$000.
José Czelusniak, Campo Magro

KSIĄŻKA
„Z za Krat Pawiaka”
Witolda St. Zagłobywica
jest do nabycia w księgarni **Antônio Knediger & Cia.** Rua Barão do Serro Azul 6 — Curityba — Paraná.
Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszajcie się w „Ludzie”.

Cosulich Line Trieste
Okrety odchodzą z Santos:
DO EUROPY:
Marta Washington.
DO BUENOS AIRES
Szyfkiarty z Europy! Znaniomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szkart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okrety odchodzą z Triestu.
Główni agenci: **Sociedade Anonima Martinelli** — S. Paulo: Rua 15 de Novembro 35 — Santos: Rua 15 de Novembro 34.
Proście o Informacje: **JOAO NOCITI**
Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 63 — Curityba.

Casa de Saude „São Francisco”
DOM ZDROWIA — **KLINIKA PRYWATNA**
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25; — Curityba.
Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastoso-
wanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowo-
czesny aparat Roetgen. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie
słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11-iej od i 4-6

NAJTAŃSZY I NAJLEPSZY SKŁAD OBUWIA W MIEŚCIE
Casa Ideal
RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)
Fabryka obuwia najrozmaitszego gatunku. Wielki skład półoczeb, gum, farb, pa-
sty do obuwia i cholewek. Dom nasz znajduje się blisko katedry, przy obzernym
placu, nadającym się do postoju dla przybywających z kolonii.
Filje: Ulica 15 de Novembro 31, ulica Jose Bonifacio 9, oraz Joinville i Blumenau.
Obsługa w języku polskim.

Farby BAYER
są najlepsze
do farbowania wszelkich ma-
terjałów
CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — Curityba

VANABIOL Grande Tónico Phosphatado
Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.
Cóż dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mia-
nowicie profesorów: Dr. Miguel Conto, Austroghislo, Juliano Moreira, Rocha
Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Sengy, Dr. Luc. Guaberro
jal oraz i inni lekarze.
Przejazd okrętowy na spłaty **MIESIĘCZNE PO 50\$000.** Kto chce, sprawdzić fa-
milię do Brazylii niech się zgłosi do **Jacob Niskier**
Rua Saldanha Maranhão N. 159 — Curityba.
który ułatwia przejazd, Szyfkiarty na spłaty po tej cenie co za gotówkę. Wstępna
płaci się od 100\$ do 150\$000.

MASZYNY DO SZYCIA HAFTOWANIA
Mamy na składzie wielki wy-
bór różnych maszyn do szycia;
są droższe i tańsze, nadają
się do jakiegokolwiek pracy kra-
wieckiej.
Sprzedajemy te maszyny na spłaty
miesięczne.
Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.
RICARDO HOENE & Cia.
Rua Barão do Rio Branco 338 — Curityba.
Filja: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa,
São Bento, Joinville, Ouro Verde, Tres Barras, Campo Largo

„A VENCEDORA”
Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach
i w papierki owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskaw-
kowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki
specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bar-
dzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że
są najlepsze i najlepsze w Kuritybia.
FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 53 — Curityba

komisarjaty powiatowe i gminne, których przewodnią myślą było zakładanie szkół i szkolek polskich. Praca ta objęła Wołyń, Podole i Ukrainę, łącząc Polaków krasowych jednym celem — zespolenia się z przyszłą Polską. Zaledwie spadły nałożone przez carat pięta, ludzie kresowi ukazali swe prawdziwe oblicza — nie obszarników, „buraczarzy”, robigroszów (jak nam często zarzucano), lecz prawych Polaków, wiernych synów dalekiej, a zawsze ukochoanej Matki! Powstało tedy w kraju naszym 1200 szkół polskich z 80.000 uczniów i 1.800 nauczycieli, potworzyły się instytucje oświatowe i kulturalne, kolegium uniwersyteckie, Towarzystwo naukowe. — Kultura i oświata polska zajęły naczelną rolę w naszym życiu narodowym i społecznym, a uświadomienie drobnej, schłopkiej i wynarodowionej szlachty polskiej, mieszkającej licznie po wsiach i miasteczkach, stało się wytyczną niezmordowanej, ogólnej pracy, zapaliło wszystkie serca i wszystkie umysły jednym płomieniem patriotycznego zapału. Nie czekaliśmy pomocy Rządu Tymczasowego. Na jednym z zjazdów w Kifowie postanowiono obłożyć się dobrowolnym podatkiem na rzecz szkół i oświaty: ziemianie po jednym rublu od dziesięciny, dzierżawcy po 50 kopiejek, pracownicy rolni, nie posiadający ziemi, ofiarowali procenta od pensyj, drobna, zagonowa szlachta miała dać również po 50 kopiejek od dziesięciny; prócz tego obowiązkim komisarzy było zebranie „pogłównego”, wynoszącego 30 kopiejek od każdego Polaka, bez względu na jego wiek, stanowisko i zamieszkanie.

oporem i niechęcią: ci szaraczkowi szlachcice, ubrani w chłopskie siemien-
gi i świtki, mówiący w rodzinie „na co-
dzień” po malorusku, posiadający często
papierzy sięgające najodleglejszych
czasów, a w pamięci jakiegoś mglistego
wspomnienia, że „dziadowie byli, pa-
nie, panami”, a oni są już tylko „mu-
życzkami” (chłopami), zachowali jednak
nimowiednie większe wymagania estety-
czne i kulturalne, niż chłop Rusin,
nieodczuwający tego rodzaju potrzeb.
Pobudowali ładne dworki, pozakładali
doskonale prowadzone pasieki, chlubil-
li się pięknymi drzewami owocowymi, u-
kwiecali jaskrawymi malwami i georgin-
jami małą ogródką przed oknami, a po-
siadając 20-50 morgowe gospodarstwa,
zachowywali zupełną niezależność, nie
chodząc nigdy do dworu na dniówki.
Znałam wielu z nich. Z jednym i łączy-
li mnie zamilowanie ogrodnicze, inni
znów nabywali u nas chętnie rasowe
cielecia i chlewnie na chów. Wogóle
stosunek tych ludzi do dworu i odwrotnie
był dotychczas prawdziwie życzliwy i
przyjazny.
Zajechałam przed dworek któregoś
z tej drobnej szlachty. Na widok
dworskiego zaprzęgu dzieci, bawiące
się na podwórku, zniknęły w okamgnie-
niu w sieni, zatrząskując drzwiami za so-
bą. Po chwili mała, dziesięcioletnia
dziewczynka wysunęła ostrożnie roz-
czochną głowę:
— Bajtów nyma wczom! —
— Jaktó niema?! Przecież to nie-
działa. Dokądże poszli?
— Mała wyciągnęła tuśią łapkę:
— Ot tam, na pole!
Nie podejrzewając podstępny, poje-
chałam jeszcze do kilku dworków.
Wszędzie podobny popłoch i nieokre-
ślone odpowiedzi. Jedna ze szlachcia-
nek karmiła kury na podwórku w chwili,
gdy mój wolanek wjeżdżał do bramy.
Ta nie miała już czasu na odwrót ó-
płomatyczny — stała tedy na miejscu,
spoglądając na mnie nieufnie. Na moje
zapytanie, ile mają dzieci, na oświad-
czenie, że chciałybyśmy w Lemieszówce
szkółkę otworzyć, kobieta rzekła sta-
nowczo:
— Nam ta szkółka niepotrzebna!
Męza niema w domu, a bez męza ani
słowa nie powiem! Nam dziwno, czego
panowie tacy ciekawi na nasze dzieci!
Coś w tem jest!

— Zawracaj i jedź do Michalew-
skiego — rzekłam szybko do Kornija,
widząc, iż w tej nagłej podejrzliwości
kryje się jakiś niezrozumiały dla mnie
powód.
Stanęliśmy przed dworkiem Mi-
chalewskich. Wyskokczyłam z powoziku,
zapukałam do drzwi i nie oczekując
odpowiedzi, weszłam do wnętrza:
— Niech będzie pochwalony! Ra-
da jestem, że was przynajmniej zasta-
ję w domu.
— Oboje Michalewscy porwali się od
stolu nieco zmieszani:
— Na wieki wieków! Prosimy
pięknie, niech pani usiądzie!
Michalewska furtuchem ścierała po-
spiesznie ławę:
— Czysto u nas przy niedzieli, bo
tak na codzień dzieciska szwendają się
wszędzie i pobrudzą izbę, aż trudno do-
myć się w sobotę. Człowiek zaharowa-
ny cały boży tydzień, to i czasu niema
za dziećskimi ugniać!
— Właśnie dlatego chcemy w Le-
mieszówce szkółkę otworzyć. Jak to bę-
dzie miło, gdy wasz Antos w niedzielę
przeczyta wam na głos gazetkę, albo
ciekawa książkę. Nieprawdaż?
— Ta pewno... — bąknęła Mi-
chalewska nieśmiało, — tylko, że o tej tam
szkole prawda...
— Ot, nie bajajabys bajd, głupia!
— zgromił ją mąż surowo.
— A dlaczego nie mam pani po-
wiedzieć, co mam na końcu języka! —
odfuknęła kobieta.
— Macie szluszność. Proszę was,
powiedziecie mi szczerze, co was tak za-
niepokoiło?
— A ot, chłopci dowiedzieli się o
tej szkółce i ciagle nas tak straszą,
ciagle w uszy nam kładą: Budete wi-
zpty panam, poki wsiach was ne popy-
szut i pafszczyzny po staromu ne usta-
nowiat! Na szo im znaty, kilku u was
ditej i kilku pola? I Co dilo nebezpec-
ne! Osteregajstysia ich! — A ludzie,
proszę pani, poprzelekali się i zmówili
się pomiędzy sobą, że dzieci nie dadzą
zapisać.
— Co za brednie!! Pafszczyzna
tak do nas nie wróci, jak umarli z tam-
tego świata! Znamy się przecież nie od
dzisiaj. Czyż możecie myśleć, chociaż-
by przez chwilę, że pragnę waszej
krzywdy?! My wszyscy po dworach
pieniądze zbieramy na te szkółki, chce-

my, aby wasze dzieci były matre i do-
bre, a wy wierzycie chłopskim gada-
niom bez sensu i podstawy! Wstydziecie
się doprawdy!
— Ja im tak odrazu tłumaczyłem
— rzekł Michalewski, uniewinniając się,
— ale nie przekrzyocysz babskich je-
zyków, jak wiatru! Rozfurkotały się
wszystkie, jak te kołowrotki w zimie.
Aż my tylko uszy po sobie położyli:
hodi, hodi! Niech ta bendzie po wa-
szemu! Jak „moje ne w ład — to ja
swojim nazad!! Robit, szo znafet!! —
Ale zato teraz, kiedy my się z panią
tak po bożemu rozmówili, ja pierwszy
swoje dzieci zapisuję do tej szkoły, a
inni, pro mone! Oni mają swój rozum,
a ja swój!
— Dziękuję wam, Michalewski, że
mi ufacie. Ale nie na tem koniec! Musi-
cieśi wy przyłożyć rękę do dobrej
sprawy. Sasiadzi wam wierzą — poje-
dziemy razem do innych dworków i po-
możecie mi spisać wszystkie dzieci. Zo-
baczycie, jaka to będzie szkoła i jak
nam wdzieczni potem będącie!
— Niech ta już i tak bendzie! —
odezwiała się resolutnie Michalewska. —
Ale, gdyby to, Boże broń, na jaką
krzywdę dla nas poszło, to wzywam
panią przed sąd boży, że ja się temu
broniła, a pani mnie namawiała!
— Zgodna! A co powiecie, gdy na
sądzie ostatecznym ufrzycie mnie po
prawicy Pana Boga za to, że w wa-
szym dzieciom tyle dobrego przypo-
rzyła?
— Oboje Michalewscy zaśmiali się:
— Daj to Boże! Daj Boże!! My
tego tylko i pragniemy. Oale życie za
państwa modlić się bendziem, jeżeli
dzieciom z tej nauki rozumu przy-
bendzie!!
Przykład Michalewskiego podzia-
łał ottrzeźwiająco na resztę sąsiadów.
a i proboszcz w Wołodare przyocznili
się niemato do przełamania lodów, gdy
po kazaniu niedzielnym wygłosił prze-
mowę do zebranej w kościele szlachty,
zachęcając do gromadnego wpisywania
się do nowo powstających szkół ele-
mentarnych.
Lokal pod szkołę w Lemieszówce
został wkrótce wynajęty. Wówczas Ka-
liket zaprosił do dworu na naradę
wszystkich rodziców:
— Budydek szkolny mamy już
zapewniony. Ucieszy was ta pomysłna